

Ksiądz namawiał wiernych do śpiewania hymnu UPA

20 kwietnia 2022

Duchowny novus ordo, Wojciech Drozdowicz, namawiał wiernych w czasie wielkanocnej „mszy świętej” do śpiewania banderowskiej pieśni, która stała się hymnem UPA.

<https://www.youtube.com/watch?v=E-YEMSG48bM>

„Wojciech Drozdowicz (ur. 17 kwietnia 1954 w Warszawie) – polski ksiądz katolicki, prałat, kanonik kapituły kaminosko-bieleńskiej archidiecezji warszawskiej, proboszcz parafii bł. Edwarda Detkensa w Warszawie, animator kultury i społecznik. Świecenia kapłańskie przyjął 7 czerwca 1981 roku z rąk biskupa pomocniczego warszawskiego Jerzego Modzelewskiego. (...) Znany był z ekscentrycznego zachowania i charyzmy, a także niecodziennych metod głoszenia kazań. M.in: podczas jednej z niedzielnych mszy świętych dla dzieci porąbał na ambonie telewizor siekierą. Pod koniec lat 80. XX wieku ksiądz Wojciech Drozdowicz rozpoczął współpracę z Telewizją Polską przy programach dla dzieci o tematyce religijnej. Był twórcą i pierwszym prowadzącym, reżyserem oraz współscenarzystą programu telewizyjnego „Ziarno”, za który otrzymał nagrodę Wiktora w 1990 roku. W 2003 roku został kanonikiem-bratem i indultencjarzem kapituły kaminosko-bieleńskiej. W 2006 roku był gościem XII Przystanku Woodstock, gdzie uczestniczył w debacie z tłumem młodzieży na temat religii” – pisze portal pl.Wikipedia.org

W Warszawie w kościele przy parafii bł. Edwarda Detkensa na warszawskich Bielkach modernistyczny „ksiądz” Wojciech Drozdowicz puszczał wiernym z głośnika ukraińską pieśń wojskową „Czerwona kałyna” i namawiał ich do wspólnego śpiewania. Drozdowicz nie ograniczył się do puszczenia pieśni – na nagraniach rozpowszechnionych w sieci widać, że nakazał

ministrantom rozdanie wiernym tekstu „Czerwonej kałyny” i gorąco zachęcał ludzi do śpiewania. Sam również śpiewał wykonując taneczne ruchy na ambonie.

Jedną z osób rozpowszechniających nagranie z bielańskiego kościoła był znany muzyk Zbigniew Hołdys, nie kryjący swojego zachwyty z postawy modernistycznego duchownego, znanego dotychczas z licznych aktów poparcia dla lewicowej degrengolady, którego nazwał „swoim friendem”. Nadto, flagę ukraińską ustawił na pierwszym miejscu, a polską na drugim. To kolejny dowód, że jak władze cywilne tak i duchowieństwo domagają się zniesienia suwerenności Polski i w ramach unii polsko-ukraińskiej utworzenie jednego państwa. Nie bez powodu na terenie Polski obecnie przebywa ponad 10 milionów „uchodźców” z Ukrainy (oficjalnie jest mowa o ok. 3 milionach).

Ten ksiądz nakłaniał wiernych w czasie „mszy świętej” (NOM) w Wielką Niedzielę do śpiewania pieśni ludobójców Polaków z OUN-UPA, która stała się hymnem banderowców. Czy ktoś zawiadomi prokuraturę o popełnieniu przestępstwa propagowania ukraińskiego nazizmu?

W 1943 roku kapłani grekokatoliccy oraz prawosławni święcili kosy, siekiery i widły bandytom z UPA przed „krwawą niedzielą” na Wołyniu. Dzisiaj, prawie 80 lat później, w polskim „Kościele katolickim” śpiewa się te same pieśni, które słyszeli Polacy przed śmiercią z rąk Ukraińców! Wstyd i hańba!

Autorstwo: Michał Mikłaszewski

Źródło: TeneteTraditiones.blogspot.com